

KALENDARZ

Dań św. Wincentego Fereojusza.
D. 6 „ Celestyna P. i Wilhelma.
„ 7 „ Epifanijusa B.
„ 8 „ Dionizego B.

CENA OGŁOSZEŃ.

za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 5 kw. 1472 r., zjazd w Korczy-
nie, na którym duchowieństwo przy-
rzeka dać zasilek wojenny.
D. 6 kw. 885 r., umarł święty Me-
todusz apostoł słowiańszczyzny.
D. 6 kw. 1460 r., zjazd w Brześciu
(litewskim), na którym król Kazimierz
IV zdołał ułagodzić litwinów.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 5 Kwietnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 80, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Zmiany w służbie.

W Rządzie gubernjalnym: P. o. pomocnika komisarza 3-go uczątku m. Saratowa, Swiatosław Chmielewski, mianowany burmistrzem m. Warty.
Czasowo p. o. sekretarza wydziału do spraw włościańskich, Józef Białuński, zatwierdzony w tych obowiązkach.

W Sądzie Okręgowym: Pomocnik sekretarza sądu okręgowego kaliskiego, brabia Leonid Rejssach-Ritt, mianowany sekretarzem tego sądu.
P. o. komorników sądowych: Henryk Miller i Felicjan Krasnodębski, zatwierdzeni na tych urządzeniach.

Kandydat na posady sądowe przy Prokuratorze Warszawskiej Izby Sądowej, Zacinatowicz, mianowany sekretarzem przy Prokuratorze Kaliskiego Sądu Okręgowego.

W Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej następujące zmiany w duchowieństwie: ks. Antoni Działkowski, administrator parafii Bolesławiec, dekanatu wieluńskiego, przeniesiony został na taką posadę do Kamionca, dekanatu sieradzkiego; Ks. Roch Rendschmidt z Kamionca do Drużbina, parafii walcującej po ś. p. Hieronimie Aranowskim, w tymże dekanacie położonej. Przemieszczono księży wikariuszów: Ks. Antoniego Jabłońskiego, wikariusza w Brzeźniu, dekanatu sieradzkiego, do Tuszyń, dekanatu piotrkowskiego; Ks. Kazimierza Zawadzkiego, z Tuszyń do Brzeźnia; Ks. Piotra Gogolewskiego z Opatówka, dekanatu kaliskiego do Wielunia.

Wikariusze: parafii Grójca, gubernji warszawskiej, ks. Józef Szeptowski, i parafii św. Andrzeja w Warszawie, ks. Stefan Żuniński, oznaczeni: pierwszy administratorem parafii Mazew, drugi administratorem parafii Góra św. Małgorzaty, uszej gubernji.

Administrator parafii Myślubórz, powiatu konińskiego, ks. Emiljan Dworakowski, przeniesiony na taką posadę do parafii Cieniu, powiatu słupeckiego.

kiego, na miejsce zaś jego mianowany administrator parafii Skępczów, powiatu tureckiego, ks. Antoni Reutkowski.

Rozporządzenia władz miejscowych.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż kassa miejska otrzymała upoważnienie do poboru składek transportowej, jak również składek za kurację biednych w szpitalach i podymnego.

Kalisz d. 3 kwietnia 1878 r.

Prezydent Prsedpejski. — Radny K. Witkowski.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

Skutkiem wyznaczenia sędziom śledczym po 400 rs. na koszty podróży, zmniejszył się zaokolicie obowiązek dostarczania bezpłatnych podwódek dla przejeżdżających w interesie służby urzędników. Sędziowie śledczy, na zasadzie nowego rozporządzenia, nie mają prawa ani do płatnych, ani do bezpłatnych podwódek, ale obowiązani są, podobnie jak naczelnicy powiatowi, utrzymywać własne konie, lub odbywać podróże ekstrapocztą albo najętymi końmi, podług dobrowolnej umowy z właścicielem tychże. Pozostają jeszcze lekarze rządowi, którzy nie mają stałego funduszu na koszty podróży urzędowych, i przy braniu udziału w sekcjach lub śledztwach, zagnieni są używać podwódek bezpłatnych.

Zapowiedziane przez nas w poprzednim numerze na przyszły wtorek benefisowe przedstawienie na korzyść p. Jejzego, uległo małej zmianie. Natomiast wtorkowe przedstawienie przez znaną nam została na benefis jednego z najzdolniejszych artystów prowincjonalnych towarzystw dramatycznych, p. Bojenskiego.

Sympatja i uznanie, na jakie talentem swym i pracą zasłużył sobie pan B. u naszej publiczności, oraz urozmaicony program widowiska, złożony przeważnie z utworów nieodżałowanego Fredry, zapewnią zapewne teatr po brzegi.

Program jest następujący: 1) komedia w 1-m akcie, dotąd jeszcze u nas nie grana p. t. „Świeczka zgasta“. 2) 3-ci akt „Zemsta za mur graniczny“. 3) 2-gi akt z komedji „Damy i Huzary“. 4) Scena z „Dożywcio“. 5) operetka „Noceleg w Apeninach“.

Na zakończenie ustawiony będzie na scenie biust Fredry, oświetlony ogniem bengalskim.

Piszą nam z Wielunia:

Bociany, które od kilka już dni powróciły do swych siedzib na wieżach i basztach starego grodu, przyniosły na skrzydłach pierwszą wiosenną burzę z gradem i piorunami. Przeciągnęła ona w dniu 30 z. m. nad miastem. Piorun który uderzył w lipę przy kościele po-reformackim, wyrwał wszystkie okna z ramami z kościoła, uszkodził mur i zrządził dość znaczne szkody. Od jego hukus wszystkie szyby w sąsiednich domach powypadały.

W dniu 1 b. m., mieliśmy znowu pożar w nocy; zgorzała stodoła, na szczęście prawie pusta.

Składki dobrowolne na odnowić się mający kościół po-jezuicki potrosze wpływają. Do istniejących zatem 4-ch kościołów przybędzie 5-ty.

Gdyby jeszcze choć na jedno progulnuszajum, lub na jedną pensję żeńską zdobyć nam się można! Obfity mają dzieci nasze obrok dla duszy, ale umysł ich głodny i spragniony.

Czytamy w „Wieku“ z d. 2 b. m.: Wczoraj z rozporządzenia Prokuratora Izby Sądowej, aresztowano w Warszawie kilka osób należących do klasy oświeceniści.

W dniu 27 z. m., we wsi Dębiatki, gminy Brudzew-Kaliski, gospodarz 66 letni będąc w lesie, nie zgrzywał sosny, tylko chcąc ją wziąć całą, kopnął; gdy całą okopał, ona swym własnym

SZATAŃSKI ANIOŁ

przez

D-ra TEODORA TRIPPLINA.

(Ciąg dalszy).

Ostatniej dokładaliśmy ręki do owej grammatyki niemieckiej, zastosowanej specjalnie do użytku medyków francuskich; pracowaliśmy w ogrodzie i w cieniu potężnej świętojańskiej akacji, tuż obok gabinetu dyrektora i nieopodal od kurnika, w którym gdakato w niebogłosy kur kilkanaście, pragnących znieść jaja, a nieumiejących spełnić tej chwałobnej funkcji *sine via et dolore*, cicho i wężrze, jak stare wprawne kury. Uczniowie siedzieli w klasach; jedni uczyli się łaciny, drudzy matematyki, inni znowu retoryki, koguty nie piałły, bo już od dwóch miesięcy trwała nieprzerwana pogoda, tylko piała pani Dyrektorowa, to w kuchni, to w pralni, to w szwalni, a nawet i w kurniku, dokąd często zachodziła, aby podbić nowo-zniesione jaja i podkładać je w inne części kurnika starym sedentarnym kurcom do wyklucia.

Moje strasznie trapił kaszel i za wyraźnym pozwoleniem pana Staa..., korzystając z chwilowej

nieobecności pani Stani..., skąpej, jak tylko być może Francuzka, udatem się do kurnika, w celu podebrania kurze zapowiedzianego gdakaniem jaja i wypicia go... środek ten zawsze mi lepiej łagodził kaszel, niż wszystkie środki lekarskie.

Stoję w kurniku i czekam na zjawienie się białej, okrągłej, wapiennej butelki. Tymczasem ktoś zadzwonił do drzwi dziedzińca. Wyszła z kuchni Dyrektorowa, z cerberowym wyrazem zawsze zaspionej, nieprzystępnej twarzy. Wchodzi jakiś wysmukły, wysoki brunet z wąsami, bez brody, i francuzczyzna dziwnego brzmienia, pyta, czy może się widzieć z Dyrektorem? Ponięwał przybysz ten był bardzo dobrze ubranym, przystojnym, imponującym; że miał zegarek, de wizerunek i rękawiczki, Dyrektorowa osądziła go człowiekiem *comme il faut* i wskazała na małżonka siedzącego pod świętojańską akacją przy stoliku.

Przybliża się młody jegomość dość sztywnie, wcale nie gętkowato i uśmiechająco, lecz zimno z angielską spoglądając w oko.

Pan Stanisław de Byl.? — spyta lakonicznie, ów wysoki, wężłowaty młodzieniec, zbliżając rękę do kapelusza.

Mam zaspytany nim być, — odpowie cokolwiek odurzony pan Stanisław, bo absynt niechybnie do duru wiedzie.

i wskazując wielkim palcem po za siebie, ku drzwiom dziedzińca, dodaje:

— A kto jest ta osoba?
— To jest pani Byl., moja małżonka, — odpowiada rumieniąc się gniewnie Stanisław.

Uśmiechnął się lekko, nieznacznie, lecz wzgardliwie młody panicz i zagaduje zuowu:

— Czy ona rozumie po niemiecku?
— Ani jednego słowa, — odpowie pan Stanisław.

— Wyborniel wigę będziemy z sobą parlamentowali po niemiecku, chociaż ja mówię tym językiem, jak w tutaj po francuzku — rzecze wzgardliwie przybysz, w języku łamanym niemieckim i namyśliwszy się chwilę, ciągnie dalej, świdrując swe czarne przymrużone oczy, w wielkie przedstawienie rozwarłe modre ślepie biednego Stacha. — A ja jestem panem Ludwikiem Byl., kapitanem inżynierji wojskowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i synem kochanego Pana, tu obecnego i przedemną siedzącego Stanisława de Byl... Oto mój paszport, moja metryka i list od mojej kochanej matki, która najserdeczniejsze ukłony zasyła kochanemu ojcu.

Wszystko to oznajmił pan Kapitan brzmieniem suchem i z uśmiechem na ustach, ale owym uśmiechem anglo-sasko-amerykańskim, od którego krzepnie krew w żyłach tchórza, a był lub stał się nim może dopiero w ojczyźnie Wielkiego Kou-

ciężarem pochyliła się w jedną stronę. Gospodarz, chcąc ją powalić, podważył żelaznym drągiem; wtemczas biedak nie zdążył się usunąć, sosna upadła na niego, a złamawszy mu prawą uogę i zebro w lewym boku, prawą rękę wywichnęła. Nieszczęśliwy ma przebitą błonę płucną do tego stopnia, że powietrze dostało się pod skórę i cała lewa strona tułowia przedstawia się w formie nadętej cielęciny. Pomoc natychmiastowa doktora P. nastąpiła: chory rekonwalescent połączony leży w łupkach, pokutując za swą nieostrożność. Doktor robi nadzieję, że pacjent żyć będzie.

— W roku bieżącym przypada 50-letni jubileusz działalności naukowej i profesorskiej, profesora historii powszechnej w uniwersytecie warszawskim i dziekana wydziału historyczno-filologicznego, Józefa Kowalewskiego. Z tego powodu w uniwersytecie powstała myśl uroczystego obchodu wspomnianego jubileuszu.

— Czwarty rosyjski kongres leśny ma się odbyć w Warszawie w roku bieżącym.

— „Echo“ w swoim czasie donosiło o istnieniu rosyjskiego seminarjum filologicznego przy uniwersytecie lipskim. Otóż znajduje się tam 14 stypendjów po 35 talarów miesięcznie, o które ubiegać się mogą wszyscy wychowawcy gimnazjów, znajdujących się w granicach państwa rosyjskiego, odznaczający się w językach starożytnych i języku niemieckim.

— Uważany za obowiązek ostrzedz czytelników, iż w tych dniach wycofanemi zostały zupełnie z obiegu banknoty królewsko-pruskie, brzmienie na 100 marek, i zastąpiono je takimiż papierami państwa niemieckiego; odznaczają się zaś od poprzednich na pierwszy rzut oka, czerwoną pieczętką w środku dolnego brzegu.

— W zeszłym numerze „Kaliszanina“ przez pomyślenie pomylono się w nazwisku jednego z Członków honorowych Towarzystwa Czerwonego Krzyża, wybranych przez akklamację na posiedzeniu w dniu 31 z. m. i wydrukowano p. Schlösersera zamiast p. Wernera, któremu przez pamięć na założenie przezeń szpitala dla rannych, nadano zaszczytny tytuł „Członek Dobroczyncy“.

— Dnia 5 kwietnia 1689 r., urodził się ksiądz Gabriel Baudouin.

— Dnia 7 kwietnia 1279 r., umarł w Kaliszu Bolesław Pobożny, ksiądz kaliski, pochowany w Poznaniu.

— Dnia 8 kwietnia 1819 roku, założone zostało w Warszawie obserwatorium astronomiczne.

Korespondencja Kaliszanina.

Sieradz, dnia 2 kwietnia 1878 r.

Niejedna kwestja społeczna, przedstawiająca dla danej miejscowości największą wagę interesu, nieraz na prowincji nie zdoła zainteresować ogó-

deusza, za pieniędzmi i dobrobytem ścigający Dyrektor bakalarzni.

— Więc Aniela Loustalet jeszcze żyje?—krzyknie, czyli raczej stęknie biedny Stach, o ile się zdawało, wcale nie uradowany przybyciem syna tak dzielnie wyglądającego.

— Pani Byl... urodzona Loustalet, żyje, cieszy się wybornym zdrowiem i przeprasza, że od lat dziesięciu, nie dała o sobie znaku życia, lecz mimo to zawsze wiedziała, co się u ojczunia dzieje i dała mu obrosnąć w piórka.

— Które mi Pan wyskubać pragnie?—jęknie żołądtko biedny Stanisław.

— Oh! niewszystkie, niewszystkie ojczunia, nie bójcie się, — zaręcza Kapitan i zapala sobie najspokojniej w świecie cygaro havanna, ofiarowawszy poprzednio również dobry przysmak z swej cygarnicy kochanemu ojczuniowi.

Na tę scenę patrzytem, muszę się przyznać, z niemłą ciekawością, przez okienko kurnika, gdzie wyipitem jedno jajko i czekałem na porodek drugiego, bo *his repetita placent*, nawet w kurniku. Zresztą byłbym w mem ukryciu czekał i bez tego, bo jakże przerywać tak interesującą dyalog, rojującą mi nadzieję odgadnięcia przyczyn dwuznacznego potrozenia, w jakim już

lu. Częstokroć znajdzie się zaledwie jednostka, która o żywotnych kwestjach pamięta i za pośrednictwem drukowanego słowa nasuwa je pamięci ogółu. Mało to jednak kogo obchodzi, czy korespondent sumiennie wywiązuje się ze swych względem ogółu obowiązków, ale mniej jeszcze myśli każdy o podaniu piszącemu myśli swej, z obawy, ażeby jej czasem korespondent za swój własny pomysł w gazecie nie ożłosił.

Sam tylko dotychczas poruszałem ważną sprawę tutejszego prywatnego gimnazjum żeńskiego: nikt swego zdania w kwestji tej *czarno na białem* nie wypowiedział, nikt nie stanął we własnej obronie. Dziś z radością przychodzi mi pochwalić znowu dobre chęci Sieradzan, którzy niedawno dali dowód wysokiego pojęcia o ważności szkoły. Czas ganić, czas chwalić.

Otóż mogę Wam donieść, że szkoła się utrzyma, chociaż mieszkańcy piśmiennie wcale się nie zobowiązali dotrzymać warunków ze strony interesowanej im postawionych. Tymczasowo ograniczono się na słownem uroczystem zapewnieniu, że warunki dotrzymane będą.

Na pierwsze zapytanie, stawione przez zaproszonego na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej w d. 28 z. m., do dalszego zarządu szkołą teraźniejszego jej Przełożonego, p. Tosio, czy istnienie w Sieradzu 4-klasowej szkoły żeńskiej ma rację bytu i czy może ona z czasem wywalczyć sobie byt ten niezależny, nieodwołując się ciągle do ofiarności ogółu?—odpowiedzieli obecni członkowie *twierdząco*.

Warunki, pod któremi szkoła nasza obecnie mogłaby istnieć, zasadzają się głównie na zapewnieniu stałego dochodu w ilości rs. 4700, czyli mniej więcej tyle, ile w jednej z moich korespondencji o szkole obliczyłem. Źródła środków materialnych, mogących pokryć przewidywane niedobory, (biorąc za podstawę obecny stan szkoły), w r. b. stanowią: zebrano na przeszło 200 rs. deklaracji w miesiąc; postanowiono też samo rozciągnąć i na okolice. Postanowiono urządzić przed końcem obecnego roku szkolnego dwa przedstawienia amatorskie, i dochód osiągnięty, w części przeznaczyc na zasilenie funduszów miejscowej ochrony, o której stanie w zeszłym mym liście pisałem, w części zaś na szkołę.

Wpisy szkolne przyjmować będzie kassa Rady szkolnej, Przełożony zaś nie przyjmie do szkoły nikogo, któryby kwitu nie przedstawił. Robienie ulg w tym względzie jest rzeczą Rady. Umowa Przełożonego z Radą szkolną obowiązuje obie strony na lat 3. Wszelka przewyżka dochodu szkolnego nad sumę rs. 4700, obróconą będzie przedewszystkiem na pokrycie długu szkolnego pozostałego po b. szkole, utrzymywanej przez p. Latour'a; reszta podzielona zostanie na dwie części, z których jedna przeznaczona się na bibliotekę dla uczniów, druga zaś rozdziela się między nauczycieli, w stosunku pobieranej przez nich pensji.

Pojedyncze pozycje czatoroczego dochodu, nie krepują przełożonego, również tenże w wewnętrznej administracji szkolnej, jak w stosunku swym jak do nauczycieli, tak do uczniów, jako osobicie odpowiedzialny przed Władzą i przed ogółem, przez Radę szkolną krepowanym nie będzie.

oddawna, dla wszystkich wyższych i niższych obywateli miasta Montpellier, pozostawał pan Stanisław, któremu wszyscy zazdrościli powodzenia, a nikt szczęścia.

Mierzylisi się oczyma czas długi, bo przez całą minutę, ojciec z synem, lecz wcale nie po ojcowsku i nie po synowsku. W oczach ojca patała nienawisć stu jaszczurek i drżała trwoga dziecięciu tchórzów; w żrenicach syna spoczywała pewność siebie i figlowały djabełki niewiele poświęciaganego sztyrswa.

— Nic nie masz do picia kochany ojczuniu?—spyta nareszcie kapitan, —ale uprzędam, że się nie zalewam wermatem ani absyntem, tylko pijam szampaun Roederer, młody, nowy, świeży, strzelający.

— Strzelający, wieszający, podpalający, burzący,—jęknie Stacho, skrobiąc się po czuprynii nagiej jak kolano, a pociągając się jak szczur, i znów wpada w ostupienie, graniczące z odrętwieniem, z letargiem.

— Ależ niechże ojczuniu przeczyta list Mamy djabeł nie jest tak czarnym, jak go malują, an jak się wyduje,—przekłada nas ziomek, pan Ludwik, o którym wiem, że nie mówi po polsku, lecz nie wiem jeszcze, gdzie się raczył urodzić.

Na posiedzeniu tem debatowano także nad projektem utworzenia Stowarzyszenia pomocy naukowej dla ubogiej, kształcącej się młodzieży, na wzór istniejącego w Poznaniu i Krakowie; wstrzymuje się jednak od wszelkich w tym względzie uwag, do czasu przejścia projektu, mającego być wkrótce opracowanym i Władzy przedstawionym. Wszelkie uwagi byłyby na dzisiaj przedwczesne.

Maksymilian Kempinski.

Roboty ogrodnicze i gospodarskie na miesiąc Kwiecień.

Na początku b. m. przedsięwzięć należy odmładzanie drzew, polegające na tem, że wycinamy powoli i kolejno gałęzie stare, a puszczamy i pielęgnujemy wyrosła młode. Wiśnie i czereśnie takiego odmładzania nie znoszą, tutaj tylko spulchnianie ziemi wokóło drzewa zastosować można. Uszlachetnianie wisien i śliwek (dzwę pestkowych) kończy się, a rozpoczyna uszlachetnianie ziarnkowych. Uszlachetnianie za pomocą oczkowania zaczyna się w b. m. (rozumie się, że na żywe oczko). Oczkować, jestto oczko dobre, poprawnego drzewa owocowego wsadzić za korę gałązek lub pieką plonki, aby jedno z drugiem się zrosło. Oczkuje się albo na wiosnę, (na żywe oczko), albo w lipcu lub sierpniu (na ślepe albo martwe oczko). Manipulacja taż sama, różnica tylko w tem zachodzi, że oczka na wiosnę zasadzone, jeszcze w tymże roku wypuszczą, oczka zaś zasadzone w lipcu, dopiero w następnym się rozwiną. Pytanie jest, czy lepiej oczkować na wiosnę lub latem, na żywe oko lub na martwe? Z następujących względów daje się pierwszeństwo okulizacji na żywe oczko: Z porą oczkowania łatwiej utrafić; oczkuje się, gdy pączki drzewa zaczęły nabrzmiewać, drzewo więc jest już soczyste. Oczkując zaś na martwe oczko, rzadko kiedy czyni to się w czasie właściwym i często trzeba doświadczać, czy sok po drugi raz wstąpił i czy kora od pnia dobrze odstaje. Dalej, okulizując na żywe oczko, zyska się rok cały, bo oczko jeszcze w roku b. puści, i jeśli się nie przyjęło, można jeszcze oczkować na martwe oczko. Na wiosnę, kiedy niema takiej suszy, ani upałów takich, powietrze bardziej sprzyja tej operacji; w lipcu zaś powietrze często zupełnie nie dozwala oczkowania. Młode plance drzewa mrozem uszkodzone, poobcinać i poufamywać pączki owocowe. pocieranie suchemi wermianami szmatami i nacinanie (nacinając korę wzdłuż pieką), bardzo są pomocne, ponieważ pierwsze przyspiesza obieg soków, druga zaś operacja usuwa chorobliwe natęgnięcie kory, przyspieszając wzrost drzewa. Teraz także czas do obrączkowania płonek, należy wykonać w sposób następujący: na wiosnę, gdy kora już odstaje od drzewa, zdejmując się obrączkę kory z gałązki owocowej, której pomagają chemy (szerokość obrączki stosowna musi być do grubości gałązki), tak, iż szerokość obrączki do grubości mieć się ma jak 1 : 6. Z drzew owocowych 1/2 stopy średnicy mających, zdejmując się obrączkę na 4 linje szeroką. Z jabłoni szerszą obrączkę zde-

— List pańskiej Mamy—szatańskiej Aniela—ha, o co tu idzie, o ile tu idzie?—spyta stroskany ojciec, głosem od siedmiu boleści.

— O ile tu idzie? o głupie sto pięćdziesiąt tysięcy franków: tyle właśnie, ile mi potrzeba na powrót do Ameryki, drugą stroną świata, przez całą Europę i Azję; na zwiedzenie wszystkich a wszystkich stolic starego lądu, przeszłych, teraźniejszych i możliwych przyszłych, nakoniec na przywiezienie podarunków córce ojczunia, mojej siostrze, która wyjdzie za mąż zaraz po moim powrocie do kraju.

— Ile ma lat ta siostra?

— Dwadzieścia—istotny obraz ojczunia, blondynka z niebieskimi oczyma. Ja bom raczej do Macki podobny.

— A ileż Pan sobie liczy?

— Dwadzieścia pięć do usług kochanego ojczunia, — rzecze kapitan patrząc na dym cygara, zrajcarkiem wywijający się z ust jego.

— A ja od lat trzydziestu Macki pańskiej nie miałem zaszczytu ani widzieć, ani słyszeć, ani całować, ani jej wdziałkami zachwycać się choćby zdaleka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

muje się niż z gruszy. Wykonując operacje na grubszych drzewach, uważać trzeba, aby obrączka kory do tyłka tylko była zdjęta, iżby rana prędko zagoiła się mogła. Jeżeli drzewo tak obrączkowane, w drugim roku jeszcze nie wydało owocu, operację można powtórzyć.

Brzoskwinie i morele ośnania się przed działaniem przymrozków i słońca, zleżka narzucają na stonę. Truskawki należy przesadzać w przestrzeni 25 centim. w kwadrat. Pędy krzaków malinowych obcina się aż do wielkiego oczka; agrest, poteczki odmładnia się, wycinając starsze gałęzie. Przesadzone w jesieni drzewa rewiduje się, czy przez wiatr lub mróz nie zostały obruszone w swych stanowiskach i przywiązuje się do wbitych palików.

Inspekty trzeba starannie przewietrzeć, podlewać i czyścić z chwastów. Rychtel sadzonki w inspektach przyzwyczajają się zwolna do powietrza przez całonocne odkrywanie. Rozsady rychtel przesadza się, nakrywając je potem na noc wazonikami. Wschodzące rozsady w wolnym gruncie, dobrze jest nakryć zleżką chrustem lub gałęziami jatkowemi. Sadzi się kartofle, sieje na dalszy sprzęt grochy i inne rozsady. Groch pierwszego wysiewu i poziomki okopuje się i podlewa w czasie suszy; grędy czyszczą się zawczasu z wschodzących chwastów. Jeżeli odpowiedni czas pozwala, można wysiewać wszystkie warzywa i jarzyny, przedewszystkiem pietruszkę, seler, marchew, cebulę, czosnek (sposób uprawy i gleba, jakiej wymagają powyższe rośliny, opisaliśmy już dawniej) i wszelkie rodzaje kapusty w rzadki na wolnym powietrzu, prócz ogórków, fasoli i t. d. Grędy sparagowe przepokopuje się zwierzciami, wysadza się kalaflory, kalarepe i t. d.

Grędy z kwiatami cebulkowemi spełniają się, georginie podpedzają się w wazonach, wysadzone bowiem potem na kilka tygodni pierw kwitną. Pod koniec miesiąca pospieszyć się należy z wysiewem kwiatów w kłoby.

Roboty gospodarcze w tym miesiącu są dość znaczne, a mianowicie: kartofle przeznaczone do sadzenia, zebrać i kiefki obłamać, umieścić w miejscu suchym i nieprzystępnym dla mrozu. Tu nadmieniamy, że zmiana nasienia w uprawie kartofli, ogromną odgrywa rolę i że właśnie obecny czas jest najodpowiedniejszym do sprawdzenia świeżego nasienia tego płodu; zbiór kartofli przy stosownej zmianie nasienia, częstokroć o wiele się pomnaża. Pszenica, lucerna i koniczyzny bronują się; na lepszych gruntach oziminy walczą się; rzepak zimowy okopuje się. Siew owsa, grochu, jęczmienia, i t. p. powinien się skutecznie koniecznie, a rolę pod te płody trzeba przygotować zawczasu. Łąki oczyszcza się z kretowisk i mrowisk. Nakoniec pługi, brony i wszystkie narzędzia rolnicze znajdują się powinny już w należytnym porządku, z powodu nadchodzących robót wiosennych, jak również inwentarz robcoczy paść trzeba lepiej, aby nabrał siły.

Lipsk 1 kwietnia 1878 r. *Kand. fil. R. Kruszewski.*

Przegląd polityczny.

Hr. Andassy nie ustaje ani na chwilę pracować nad tem, żeby pokój utrzymać, jakkolwiek stosunki Anglii z Rosją są bardzo napięte. Anglia czyści sobie i uwiadomiła już o tem gabinetu europejskie, żeby cała Europa zaprowadziła stanowczy porządek na półwyspie bałkańskim. Bezwarunkowo zaś, według Anglii, potrzeba, iżby Rosja nie tylko napozór jako mandatariusz Europy zatawiła kwestję wschodnią, lecz także, iżby zatawienie dokonało się faktycznie przez Europę. W tej mierze, powiada „N. Fr. Pr.“, pogląd austriackiego rządu zgadza się z poglądem angielskiego. Za dowód może posłużyć ta okoliczność, że d. 29 z. m., po przydłuższej naradzie hr. Ignatiewa z hr. Andassy i posel angielski konferował z tymi dwoma mgłami stanu. Hr. Ignatiew, jak piszą, nie był przeciwny temu, żeby jeszcze w ostatniej chwili zapobiedz wojnie rosyjsko-angielskiej, tylko że nie posiadał odpowiedniego upoważnienia do układow o dalsze ustępstwa. Nawet i dla Austrii nie przywiózł żadnych ważniejszych koncessji. Ofiarował tylko podobno przyznanie Austrii pewnego wpływu na uregulowanie granic Czarnogóra, na ukształtowanie stosunków w Bośni i Hercegowinie, tudzież na ostateczne zakreślenie południowo-zachodnich granic Bułgarii, która ma dostać z wilajetu salonicznego mniejsze cokolwiek terytorjum, niż wzmiankowa-

no w traktacie w San-Stefano. Z drugiej zaś strony wymagania Austro-Węgier zachodzącej mają znacznie dalej. Rząd wiedeński chce, za zgodą Porty i z wyłączeniem myśli o okupacji, zapewnić sobie w zachodniej Turcji wpływ trwały, bądź to przez utworzenie księstw autonomicznych za wyłączeniem staramiem Austrii (jak to jednakże ze „zgodą Porty“ połączyć), bądź te, przez zawarcie przymierza celnego i handlowego z krajami tego terytorjum, niewymijając Czarnę-Górę i Serbii.

Według wiadomości ze źródeł prywatnych, przymierze rosyjsko-austriackie ma być faktem, na podstawach, oczywiście dotąd nieznanymi nikomu poza obrębem dwu rządów. Przymierze to przyjęcie miało do skutku pod tajnym wpływem księcia Bismarka.

W Konstantynopolu, sytuacja zewnętrzna wytwarza bezustanny chaos, z którego może się wyłonić tylko jedno: zupełny upadek Porty, kalifatu, państwa tureckiego. Ciągłe ścieranie się wpływów angielskiego i rosyjskiego, zlekianie z ostateczną decyzją, naturalne zrosztą w położeniu Turcji, jest zmianami groźnym dla niej, jest złą wróżbą dla państwa.

Osmanowi paszy powierzono reorganizację armii tureckiej. Garnizony tureckie na azjatyckiej stronie Bosforu rząd znakomicie powiększa. We środę rozpocznie się proces przeciw Sulejmanowi paszy. (A więc nie otrutyl.. *Przyp. Red.*)

Telegramy.

Paryz, 1 kwietnia. Do „Temps“ donoszą z Wiednia, że misja gen. Ignatiewa najzupełniej jest bez rezultatu, ponieważ gabinet wiedeński uważa, że traktat San-Stefański nieodpowiedni jest podstawom separamytnego porozumienia.

Warunki Austrii są następujące: 1) Ustanowienie sfery panowania austriackiego nad zachodniemi terytorjum półwyspu bałkańskiego, za pomocą wojskowej i handlowo-politycznej konwencji. 2) Otwarcie bezpośredniej komunikacji kolejowej na terytorjum otomańskim między granicą austriacką a Saloniką. 3) Usunięcie dalej, nowej Bułgarii od morza Egejskiego. 4) Zabezpieczenie panowania Porty w części Turcji europejskiej, zamieszkałej przez mahometan. 5) Bezpośrednie porozumienie się z Portą o reformach na zachodniemi terytorjum Bałkanów—bez wpływu Rosji.

Donoszą dalej, że obecność Bratiano ma na celu wyjednać podobne zbliżenie Rumunii do Austrii, jakie zostało zaproponowane dla tarytorjum zachodnich Bałkanów.

Ogłoszenia.

Dwóch praktykantów

znajdzie umieszczenie od 1 kwietnia r. b. lub później w dobrach Wlyń pod Wartą. O warunkach doniesie na żądanie administrator **B. Loga.**

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miejsce Kwiecień	St a n	Reanmur stopnie	Barometr Milimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 4	Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 82 %	+ 4° - 0,3 9,2	762	Pn. W. spokojny	Niebo pochmurne	Z rana szron, nie- stała pog.
Dnia 5	Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 70 %	+ 0° - 0,3 1,7	761	Pd. W. mierny	pogodne	Z rana mgła. Niesiła pogoda

W. Ehm.

Wystawa obrazów.

Z dniem 1 kwietnia r. b. otwartą została przy księgarni naszej

WIELKA WYSTAWA OBRAZÓW

I AKWARELLI

z wyprzedzą tychże; najuprzejmiej zapraszamy sz. Publiczność m. Kalisza i okolicy o łaskawe odwiedzanie takowej; bliższe szczegóły w dzisiejszym dodatku do „Kaliszanina“.

Z uszanowaniem

136-3-1

Fingerhut i Lubelski.

MINET JEUNE w Reims
właściciel fabryki win szampańskich o-
znajmia, że powierzył agenturę takowych
P. Stanisławowi Rosenthal w Kaliszu, u-
poważniając go do przyjmowania wszel-
kich zamówień na takowe.
Reims w Lutym 1878. **Minet Jeune.**
Powołując się na powyższy anonis,
mam honor polecić powyższe wina, które
na wielu wystawach Europy otrzymały
medale.
Z szacunkiem
74-10-7 **Stanisław Rosenthal.**

Przy nowobudującym się kościele parafjalnym w Dóbrcu-Wielkim, mają być, z wolnej ręki **roboty mularskie**

na rok bieżący, oddane. Interesanci zechcą się zgłosić do kassjera W-go Młodeckiego w Kaliszu gdzie rysunek i kosztorys jest do przejrzania rano od godz. 8 do 11, i po południu od godz. 2 do 4-ej. *Jeden z członków komitetu.* 125-2-2

CHŁOPCA

do posług w księgarni i do domu poszukuje księgarnia **Grabowskiego.** 132-2-2

Pierwsza w kraju specjalna fabryka

Z N I W I A R K I

J. A. KRASZEWSKIEGO
w Warszawie, Alcja Jerozolimska, № 89
wykonuje specjalnie i poleca:

Zniwiarkę systemu W. A. Wood ulepszoną z zastosowaniem samosmarów w całym mechanizmie i odmiennem ciągnięciem, sprzedaje takową po cenie rs. 225 za sztukę.

Zniwiarkę „Ceres“ po rs. 200 za sztukę.

Przytem Fabryka obowiązuje się zmieniać w ciągu pierwszego roku **bezpłatnie** wszelkie sztuki **lane**, któreby uległy uszkodzeniu w robocie.

Ponieważ Fabryka znalazła się w konieczności w r. 1877 nieprzyjmowania spóźnionych zamówień, przeto uprasza o zgłaszanie się z obstarunkami przed końcem kwietnia r. b., w takim bowiem razie pp. Właściciele Ziemsy mogą żądać dostarczenia im zamówionych machin w właściwym terminie. Dla ułatwienia zaś zamawiającym osobom uskutecznienia wczesnych obstarunków, Fabryka wymagać będzie tytułem zadatku tylko rs. 25 t. j. jedną czwartą części pobieranej zwykle dotychczas w takich razach summy, a i to zaliczenie stanowi jedynie zapewnienie ilości mających się wyrobić machin.

Nadmienią się, że pp. Obywatele mogą nabywać powyżej wymienione Zniwiarki na Kredyt Bankowy.

Z zamówieniami żęłaszać się można, oprócz wyżej oznaczonego adresu i do biura **J. A. Kraszewskiego** przy ulicy **Erywańskiej** № 44-a. 107-6-3

OSOBA znająca gruntownie język rossyjski, mająca patent z ukończenia żeńskiej Pensji (b. na stopie Gimnazjum) oraz pozwolenie Władzy, **przysposabia dzieci pięci obojga do miejscowych zakładów**, udziela korepetycji, jakoteż teoretycznie i praktycznie wykłada język **francuzki**. Adres w ekspedycji „Kaliszanina.”
110-3 3

Niżej podpisany przejąwszy wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie

BISCUITÓW

fabryki

BLICKHAN ET ROBINSON

w Petersburgu,

ma zaszczyt zawiadomić panów handlujących, iż przyjmuje zamówienia i wykonywa takowe w najkrótszym czasie, mniejsze zaś partje sprzedaje na miejscu.

Biscuity pomienione odznaczają się doskonałym smakiem, piękną wyrobą i niezwykłą trwałością, w czym nieustępując angielskim, są od takowych jednakże **znacznie tansze**.

Jakób Bein,

97-10-5 w Warszawie, ul. Senatorska № 22.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolic, iż zamierzam przezemnie otworzyć

KSIĘGARNI

z dniem 1 kwietnia r. b. odłożyłem

na dzień 1 Maja

z powodu mej długotrwałej choroby. Jednakże ekspedycja pism periodycznych jaknajregularniej odbywać się będzie.

Bronisław Szczepankiewicz.

Potrzuje także **UCZNI**a do księgarni, oraz **chłopca** do roznoszenia pism. Interessowani nie mogą się osobiście ze mną porozumieć w mojem mieszkaniu przy ul. Sułkowieckiej w domu p. Drejer. 80-12-11

STUDENT

Technologicznego Instytutu w Petersburgu życzy sobie od d. 1 kwietnia wyjechać na wieś w charakterze nauczyciela. Może przygotowywać do wszystkich klas szkół realnych i do egzamenów do wyższych zakładów naukowych. Adres: Do Studenta Technologicznego Instytutu Jaczewskiego w Petersburgu. 130-2-2

Pożądany jest zaraz na wieś **młody człowiek**

kłótryby przysposabiać 2 chłopców w początkowych naukach. Bliższa wiadomość w mieszkaniu p. Melcera przy ulicy Stawiszyskiej w domu W-go Witwickiego na dole. 127-3-2

W domu pod № 18 w Rynku, są do wynajęcia **mieszkania** większe i mniejsze od 1 lipca 1878 r. Przytem polecam mój

skład wina i porturu angielskiego w najlepszym gatunku i po cenach przystępnych.

113-3-3

Adolf Kempner.

RYPINEK.

OWERZA wraz z propinacją, mleczarnią i ogrodem, oddaje się w dzierżawę od Ś-go Jana r. b. na lat **dziewięć**. Wiadomość na miejscu u dzierżawcy. 121-3-2

DRUGIE

Rossyjskie Towarzystwo

UBEZPIECZENIA OD OGNI

w St.-Petersburgu,

założone w roku 1835

z kapitałem zakładowym

RS. 1,500,000.

w całości wniesionym i znacznym funduszem rezerwowym

przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości tak miejskie, wiejskie, jako też i fabryczne.

Przypadające wynagrodzenia za poniesione straty pogorzelowe w Królestwie Polskiem, Towarzystwo wypłaca ze wszelką akuratnością i możliwym pośpiechem przez swoich Generalnych Agentów w Warszawie, i w razie zachodzących sporów, poddaje się wyrokom Sądów Królestwa.

Zarazem podaje do wiadomości, że niżej wymienieni Agenci są upoważnieni do przyjmowania deklaracji ubezpieczeń na rzecz Towarzystwa, a mianowicie:

w gubernji Warszawskiej:

w gubernji Piotrkowskiej:

w gubernji Kaliskiej:

w gubernji Suwalskiej:

w gubernji Płockiej:

w gubernji Kieleckiej:

w gubernji Łomżyńskiej:

T. KRUPIŃSKI w Skierniewicach,
F. KOCHANOWICZ w Włocławku;
HENRYK SZTENCEL w Częstochowie,
HENRYK BARTHELS w Łodzi,
MAYBAUM et ASCHER w Łodzi,
MORITZ HEIMAN w Łodzi,
MARKUS GLUECKSMANN w Pabianicach,
FABIAN COHN w Petrokowie,
PIOTR KOTNOWSKI w Petrokowie,
W. SIEMASZKO w Petrokowie,
DAWID S. HALPERN w Tomaszowie;
JÓZEF COHN w Wieluniu,
LUDWIK GOTTHEINER w Sieradzu;
HEYMANN SANDER w Koniinie,
F. PIOTROWSKI w Zduńskiej-Woli;
S. TOBOŁOWSKI w Kalwarii;
P. W. KOSSOPOLAŃSKI w Płocku;
ADAM PIASECKI w Kielcach;
ALEKSANDER BĄKOWSKI w Żomży.

Zdolni Agenci w różnych miejscowościach kraju poszukiwani na korzystnych warunkach. Reflektanci zechcą się odnieść do podpisanych Generalnych Agentów

Kronenberg, Nelkenbaum & Comp.

126-2-1

w Warszawie, Niecała № 12.

CENA
PUZKI
rs. 1.

PRAWDZIWA

CENA
PUZKI
rs. 1.

Mączka Mleczna Nestle'a

DO KARMIEŃIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie

znajduje się u pana **J. Beatusa** w Kaliszu, oraz we wszystkich innych składach aptecznych i aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Królestwo Polskie

A. GALEWSKI

131-6-1

w Warszawie, ulica Elekoralna, Nr. 31.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ło Ń c a				D n i a			K s i ę c y c a				
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5 kwietnia	5	28 r.	6	37 w.	13	9	5	26			10	17 w.
6	5	26	6	39	13	13	5	30			11	52 w.
7	5	24	6	41	13	17	5	34	we	dnie	0	17 r.
8	5	21	6	43	13	22	5	39			0	41 w.